

# Absolwent

PAŹDZIERNIK 2006

NUMER 3 - DODATEK

## Pierwsza łopata

19 września 1935 roku – 71 lat temu – rozpoczęły się prace ziemne związane z budową Gmachu Chemii Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, taką nazwę nosił wtedy Uniwersytet Warszawski.

Chwilę tę, uwiecznioną na licznych fotografiach, poprzedzał wieloletni okres starań o rozwój materialnej bazy Uniwersytetu. Odrodzone Państwo Polskie stało w obliczu wielu potrzeb, jednak sprawy szkolnictwa i nauki były traktowane z wielką powagą. Wraz z tworzeniem planów rozwoju wielkiej Warszawy myślano też o budowie prawdziwej dzielnicy uniwersyteckiej na Polu Mokotowskim. Realia życia i kryzys ekonomiczny spowodowały jednak istotną zmianę tych planów. Uporczywe dążenie grupy profesorów uniwersyteckiej chemii, zrozumienie okazane przez władzę, a także niemożliwe do akceptacji warunki pracy studentów i ich nauczycieli zaowocowały realizacją fragmentu rozległych planów – budową nowoczesnego Gmachu Chemii. Drogę do tego celu możemy prześledzić w sprawozdaniach Uczelni, Wydziału, a także we fragmencie przemówienia rektora Uniwersytetu przytoczonym w jednej z gazet (zachowano oryginalną pisownię).



Prof. Kazimierz Jabłczyński

**Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Warszawskiego za rok akademicki 1933-1934, str. 16. Rektor prof. Stefan Pieńkowski. Nakładem Uniwersytetu 1935.**

*W okresie sprawozdawczym Uniwersytet nasz otrzymał ponadto plac pod budowę gmachu chemii. Plac położony przy zbiegu ulic Wawelskiej i Pasteura o pow. 13.526 m<sup>2</sup> i froncie 196 m. od ul. Pasteura i 55 m. od ul. Wawelskiej. Na tym terenie jest projektowane postawienie 3 zakładów chemicznych Wydziału matematyczno-przyrodniczego w jednym kompleksie oraz tuż obok gmachu Chemii lekarskiej. Trudno byłoby mi obecnie powiedzieć w jaki sposób sama budowa będzie mogła być wykonana, mam jednak podstawy do przekonania, że p.*

*Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego żywo się tą sprawą interesuje i swego poparcia nam nie odmówi.*



*Od lewej: prof. Wiktor Lampe, prof. Stefan Pieńkowski, prof. Stefan Mazurkiewicz (dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego), prof. Kazimierz Jabłczyński, prof. Mieczysław Centnerszwer.*

## Sprawozdanie z działalności Wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego za rok 1934-35, s. 46, wyd. 1935

### VII. Budowa nowego gmachu Chemii

*Obecny Zakład Chemii Nieorganicznej, oddany w dn. 28 listopada 1865 r. w ręce Rektora Szkoły Głównej, prof. J. Mianowskiego, przetrwał prawie bez zmiany przez lat 70. Za czasów okupacji rosyjskiej w obrębie obecnego Zakładu Chemii Nieorg. mieściły się aż 4 pracownie: nieorganiczna, organiczna, fizykochemiczna i część fizycznej, ale ogólna liczba studentów wahała się ok. 1000. Z chwilą powstania Państwa Polskiego i wraz z tem zwiększonej kilkakrotnie liczby uczących się, ramy Zakładu okazały się za ciasne. Niżej podpisany Kierownik Zakładu wielokrotnie w memorjalach i sprawozdaniach wykazywał konieczność budowy nowego gmachu. Uznany, jako konieczny; projekt budowy ulegał wciąż odroczeniu z braku środków. Dopiero w roku akad. 1934/35 dzięki przychylnemu stanowisku p. Ministra W. Jędrzejewicza, który osobiście przekonał się, w jak fatalnych warunkach pracuje nasza młodzież w pracowniach chemicznych, budowa gmachu przybrała postać rzeczywistości. W dniu 18 marca wyasygnowane zostało 20.000 zł. na prace przedwstępne. Kierownicy Zakładów chemicznych podali szczegółowy wykaz pomieszczeń, koniecznych do normalnej pracy. Po uzgodnieniu tego planu z Ministerstwem W. R. i O. P. rozpoczęła się intensywna praca nad szczegółami budowy. W dn. 6 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Budowy, pod przewodnictwem p. prof. S. Pieńkowskiego. Do Komitetu prócz przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komisarjatu Rządu weszli z ramienia Uniwersytetu, prof. K. Jabłczyński, Kierownik Zakładu Ch.*

Nieorg. i prof. W. Lampe, Kierownik Zakładu Ch. Org., a także, jako Kierownik Robót i architekt, Dziekan Wydz. Arch. Pol. Warsz. prof. inż. A. Bojemski.



Od lewej: prof. Aleksander Bojemski, prof. Kazimierz Jabłczyński i nieco z tyłu Rektor Uniwersytetu, prof. Stefan Pieńkowski.

Położenie kamienia węgielnego 29 maja 1936 roku było dla rektora Uniwersytetu, prof. S. Pieńkowskiego okazją do przypomnienia długiej drogi, jaką musiała przejść idea budowy Gmachu Chemii, nim stała się rzeczywistością. Poniższy fragment zamieszczono w „Kurjerze Porannym” nr 149 z dnia 30.05.1936 r.:

Gdy 18 listopada 1865 roku ten sam gmach na tej samej ziemi oddany był w ręce ówczesnego rektora Mianowskiego, liczba studentów wynosiła ok. 1000. Gmach był więc wystarczający. Dziś Uniwersytet Warszawski liczy 10.000 słuchaczy, lokale jednak pozostały te same. Brak odpowiedniego pomieszczenia tem dotkliwiej daje się odczuć, że w życiu praktycznym i nauce chemia odgrywa obecnie większą rolę, niż wówczas. Przyjmuje się na Wydział chemiczny 1/3, a nawet 1/4 liczby zgłaszających się studentów. Ale i ci nie mają możliwych warunków pracy. Na 200 miejsc jest 550 zgłaszających się, na 2-3 osoby przypada przestrzeni 70 cm kwadratowych. W laboratorjach na 225 studujących jest tylko 110 rozporządzalnych miejsc. Technologia np. rozporządza tylko 4-ma miejscami. Pracuje się w atmosferze cuchnącej, przepelnionej szkodliwymi gazami, w której zjawy ludzi przesuwają się jak w jakimś obłoku.

Wreszcie w r. 1919 specjalna komisja naukowa udaje się do Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Czechosłowacji, celem przestudiowania urządzeń naukowych tamtejszych instytutów chemicznych. Droga do realizacji była jeszcze długa, nie

zawsze bowiem potrzeby nauki spotykały się w Polsce z należytyim zrozumieniem. Powoli teza, że niedostateczny rozwój chemii pociąga za sobą olbrzymie straty nawet i materialne, torowała sobie drogę ... i zwyciężyła.

Oto etapy, które poprzedziły wczorajszą uroczystość: w dniu 18 marca 1934 r. rząd przeznaczył 20.000 zł na opracowanie planów instytutu. 14 kwietnia tego samego roku spisano protokół odbiorczy terenu podpisany przez ministra spraw wojskowych - Józefa Piłsudskiego. Dnia 6 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu budowy, który powierzył wykonanie planów prof. Bojemskiemu przeznaczając na budowę preliminowane przez rząd 2 miliony złotych. Nakoniec dnia 19 września 1935 r. rozpoczęto kopanie fundamentów oraz budowę pod kierunkiem prof. Bojemskiego.

Projektowany gmach będzie się składał z trzech kondygnacji i siedmiu dużych bloków połączonych centralnie i mieszczących 5 zakładów chemicznych z salami wykładowymi, laboratorjami i wszelkimi potrzebnymi pomieszczeniami.

Zawierucha wojenna spowodowała wielkie zniszczenia także w zbiorach dokumentów, ocalały jedynie szczątki. Taką pamiątką z czasów projektowania Gmachu Chemii jest zachowany w Archiwum Akt Nowych oprawny maszynopis zatytułowany: „Obliczenia statyczne. GMACH CHEMII UNIwersYTETU WARSZ.”

Przeglądając go sporządziłem następujący opis:

Dokument rozpoczyna pismo przewodnie (maszynopis):

Warszawa dnia września 1935

Uniwersytet im. Józefa Piłsudskiego  
Intendentura, Nr 871

Do Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę  
Wydział Komunikacyjno-Budowlany  
w miejscu

Z polecenia Jego Magnificencji Pana Rektora,  
Intendentura U.J.P. w załączeniu przesyła w 2-ch  
egzemplarzach obliczenia statyczne gmachu Chemii przy  
zbiegu ulic Wawelskiej i Pasteura z uprzejmą prośbą o  
zatwierdzenie.

Intendent

/-/

A. Zieliński

Wewnątrz teczki znajdują się obliczenia inżynierskie poszczególnych fragmentów budynku. Łącznik pomiędzy skrzydłami nazwano TRAKT ŚRODKOWY BUDYNKÓW A, B, D, i E. Jest balkon z zadaszeniem (I piętro, chemia organiczna), nie ma natomiast tarasu nad kotłownią. Ostatnia strona podpisana przez Aleksandra Bojemskiego, jest też pieczętka: ALEKSANDER BOJEMSKI, Inż. ARCHITEKT. Na tej stronie znajduje się także nieczytelny podpis innego inżyniera.

Do oprawionego maszynopisu załączone są plany: Gmach C, Strop żelbetowy nad parterem, Strop żelbetowy nad suterrenami, Rozkład belek dachowych.

Ówczesna prasa nie odnotowała rozpoczęcia budowy, jednak jej ślad istnieje w formie drukowanej. W Bibliotece Publicznej przy ulicy Koszykowej zachowały się roczniki



czasopisma „Przegląd Budowlany”. W zeszytce 9 z 1935 roku na stronie 275 znajduje się zapis:

*Budowa Gmachu Chemii Uniwersytetu Warszawskiego przy zbiegu ulic Pasteura i Wawelskiej w Warszawie. 9/IX-1935. (Biul. Przet. Poz. 1286).* Dalej następuje wykaz 12 firm, które przystąpiły do przetargu, jest wśród nich nawet BUDOPOL z Gdyni. Wykaz zawiera też koszt budowy i kończy się stwierdzeniem: *Budowę otrzymała firma Jerzy Hildt, Warszawa ul. Miedziana 8.* Właściciel przeżył wojnę i w latach 1948 – 1950 jego pracownicy odbudowali część Gmachu Chemii zniszczoną przez Niemców.



*Wspólnymi siłami...*

Plac budowy z wykonanymi już wykopami można zobaczyć na fotoplane lotniczym Warszawy. Powstał on w listopadzie 1935 roku. Jego wersja cyfrowa jest dostępna na stronie [www.warszawa1939.pl](http://www.warszawa1939.pl)

W niespełna 4 lata później, 23 czerwca 1939 roku, Gmach uroczyście przekazano w użytkowanie społeczności uniwersyteckiej.

Zbigniew Wielogórski

## Gmach Chemii, kiedyś przy Wawelskiej

Gmach Chemii Uniwersytetu Warszawskiego przy ulicy Pasteura 1 (dawny adres ul. Wawelska 17), stoi w otoczeniu obiektów starszych od siebie. Są to budynki i ulice mające swoją historię, postaram się ją nieco przybliżyć. W cytowanych fragmentach dokumentów zachowano oryginalną pisownię.

Nazwa ulicy Wawelskiej pojawiła się w końcu 1923 roku w wyniku decyzji Rady Miejskiej:

*Wyciąg z 249 posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 6.12.1923 r. Punkt XVIII. Ulicę idącą prawie równoległe do ulicy Filtrowej przez dawny obóz artyleryjski od ul. Polnej do Alei Grójeckiej nazwać ulicą Wawelską. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 4, s. 5 z dnia 17 stycznia 1924 r.)* Dodam, że na tym samym posiedzeniu nadano nazwy m.in. ulicom Glogera, Mochnackiego, Pługa, Mianowskiego, Prusa.

W zamierzeniach Komisji Specjalnej Regulacji Miasta z lat 1921-1922 teren położony z grubsza między ulicą Filtrową, przedłużeniem ulicy Kaliskiej (obecnie ulica Pasteura), lokalizacją obecnego stadionu "Skrzy" (nie było jeszcze wtedy al. Żwirki i Wigury) oraz obecną siedzibą Akademii Medycznej miał być przeznaczony na zakłady naukowe Uniwersytetu Warszawskiego. W Archiwum Akt Nowych zachowała się wizja architektoniczna zagospodarowania terenów Pola Mokotowskiego zatytułowana "Rozplanowanie Gmachów Uniwersytetu Warszawskiego" opracowana przez architekta Tadeusza Zielińskiego i datowana 23.12.1922 r. Konkretnie decyzje wspomniana Komisja przedstawiła na 216 plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 18.01.1923:

*Przyjęto do wiadomości komunikat Komisji Specjalnej Regulacji Miasta działającej na zasadzie art. 22 Dekretu o Samorządzie Miejskim z dnia 4 lutego 1919, o powziętych przez nią dnia 12 stycznia br. [1923 Z.W.] uchwałach:*

*II) W sprawie regulacji terenów przeznaczonych pod budowę nowych gmachów uniwersyteckich, oraz dla kooperatyw i kolonji uniwersyteckich*

*1) nowe gmachy i kliniki Uniwersytetu Warszawskiego o powierzchni ok. 60,68 hekt.,*

*2) kolonję Akademicką o powierzchni ok. 6,1 hekt. [miejsce, na którym obecnie znajduje się Dom Akademicki przy placu Narutowicza, do wybuchu wojny był to akademik Uniwersytetu, Z.W.],*

*3) kooperatywy mieszkaniowe, a w ich liczbie: im. Lubeckiego o powierzchni ok. 4,2 hekt. oraz otaczające te tereny ulice. Sposób zabudowania wymienionych terenów winien być grupowy (półotwarty).*

*Dopuszczalna wysokość budowli może wynosić przy ul. Grójeckiej i przy ulicach o szerokości 50 m i wyżej - 20 m, przy innych ulicach 16,5 m. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 18-19, s. 9 z dnia 3 marca 1923 r.)*

Nim doszło do realizacji planów budowy gmachów Uniwersyteckich teren z ponad 60 ha skurczył się do 45 ha, ponadto postanowiono wydzielić z niego plac pod budowę kompleksu budynków Instytutu Radowego:

*232 posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 17.05.1923 r.*

*Pkt II. W sprawie wyznaczenia terenu dla Instytutu Radowego im. Curie-Skłodowskiej.*

*Wyznaczyć teren o powierzchni ok. 1 hekt. w bloku o obszarze 60,68 hekt., z których ok. 45 hekt. zostało przeznaczone dla Klinik Uniwersyteckich. Dokładne wyznaczenie placu dla Instytutu nastąpi po wyjaśnieniu i ustaleniu charakteru i wymiarów poszczególnych budynków oraz budynków sąsiednich Instytucji Naukowych. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 41, s. 3 z dnia 10 czerwca 1923 r.)*

Ostatecznie czterobudynkowy kompleks Instytutu Radowego powstał na działce o szerokości 50 m, ciągnącej się 200 m od ulicy Wawelskiej. Budowę prowadzono w latach 1925-1932. Uroczyste poświęcenie i oddanie Instytutu w służbę społeczeństwu nastąpiło 29 maja 1932 roku. Obecna była m.in.

Maria Curie-Skłodowska i Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej - prof. dr Ignacy Mościcki. Poświęcenia Instytutu dokonał ksiądz biskup Antoni Szlagowski.

W 1935 roku, dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, działka Instytutu Radowego została powiększona o dwie parcele:

*Odstąpienie terenów.*

*W N-rze 25 [poprawnie 28, poz. 216, s. 479, Z.W.] Dziennika Ustaw R.P. z dnia 18 kwietnia 1935 r. ogłoszona została Ustawa [dekret Prezydenta, Z.W.] z dnia 26 marca o sprzedaży, zamianie i bezpłatnem odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych. Art. 3 tej ustawy [dekrety] zezwala na bezpłatne odstąpienie Towarzystwu Instytutu Radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie - dwu parcel położonych w Warszawie przy ul. Wawelskiej, a mianowicie parceli o szerokości 13 mtr. przylegającej do zachodniej granicy nieruchomości Instytutu Radowego, oraz parceli o szerokości 5 mtr. przylegającej do południowej granicy nieruchomości Instytutu. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 33, s. 1 z dnia 22 czerwca 1935 r.).*

Parcela o szerokości 13 m była wcześniej planowana jako miejsce na przedłużenie ul. Glogera, włączenie jej do nieruchomości Instytutu spowodowało, że zaczął on graniczyć bezpośrednio z działką mającą adres Wawelska 17, na której 19 września 1935 roku rozpoczęto prace ziemne pod wznoszony Gmach Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, noszącego wtedy nazwę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Wydaje się prawdopodobne, że projekt architektoniczny Gmachu Chemii powstawał ze świadomością o planowanej realizacji przedłużenia ulicy Glogera. Patrząc na jego bryłę nie można się oprzeć wrażeniu, że miał on być frontem skierowany do nowego odcinka ulicy Glogera. Istniejąca już wtedy ulica Pasteura znajdowała się na tyłach Gmachu.

Bez wątpienia fakt tak bliskiego sąsiedztwa przyczynił się do wciąż panującego i z gruntu mylnego poglądu, że tereny dwóch różnych instytucji: uniwersyteckiego Gmachu Chemii i zespołu budynków Instytutu Radowego to jedna całość zaznaczana na planach i mapach jako szpital. Nawet obecnie w wielu współczesnych publikacjach można znaleźć stwierdzenie, że w latach 1925-1932 między ulicami Pasteura i Skłodowskiej-Curie wybudowano Instytut Radowy.

Ulica Skłodowskiej-Curie istniała już w roku 1931, nazwę Pasteura nadano przedłużeniu ulicy Kaliskiej (od ul. Wawelskiej do Opaczewskiej) na przełomie lat 1931 i 1932, po raz pierwszy pojawia się ona w podziale miasta na okręgi kominiarskie:

*W sprawie podziału Warszawy na okręgi kominiarskie. Okręg 45:*

*od ul. Grójeckiej ul. Filtrową, Raszyńską, Wawelską, Pasteura, Opaczewską, Sanocką, Zbarską, granicą miasta, linią kolei obwodowej, Grójecką do Filtrowej.*

*Okręgi kominiarskie ogłoszono w Warszawskim Dzienniku Urzędowym dla Obszaru m. st. Warszawy [organ Komisariatu Rządu, Z.W.] w dniu 23.06.1932 r. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 72 z dnia 26 września 1932 r.).*

Zamiar nazwania jednej z ulic imieniem Pasteura był jednak znacznie wcześniejszy:

*Wyciąg z 213 posiedzenia plenarnego Rady Miejskiej z dnia 7.12.1922 r. Uchwalono: Punkt XV. W sprawie nadania jednej z ulic Warszawy nazwy: ulica Pasteur'a. - Nazwę ulicy*

*Pasteur'a nadać jednej z ulic dzielnicy zakładów naukowych Warszawy. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 14-15, s. 4 z dnia 16 lutego 1923 r.).*

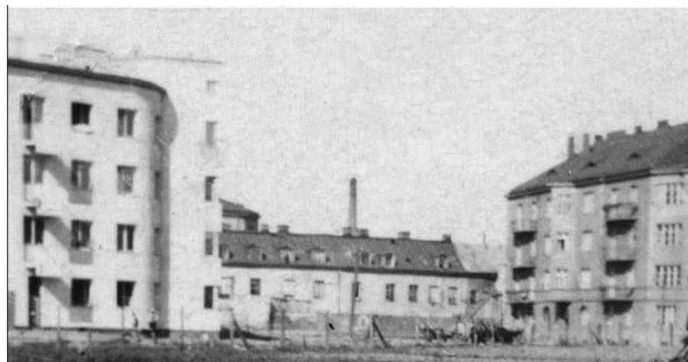
W literaturze przedmiotu, np. w książce Kwiryny Handke "Słownik nazewnictwa Warszawy", przy powstaniu nazwy ul. Pasteura podawany jest rok 1923, w rzeczywistości ulica o takiej nazwie pojawiła się na planie Warszawy prawie 10 lat później.

Obiektem mego największego zainteresowania pozostaje Gmach Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Z żalem muszę stwierdzić, że od chwili swego powstania pozostaje on "niewidoczny" dla społeczności Ochoty i Warszawy. Złożyło się na to wiele przyczyn. Wydaje się, że należy zadbać, by zabytkowy ten budynek wyszedł wreszcie z cienia.

Zbigniew Wielogórski

## Wawelska prawie nieprzejezdna

Okolicznościowa fotografia z rozpoczęcia prac ziemnych pod Gmach Chemii pokazuje ówczesne otoczenie placu budowy. Łatwo daje się rozpoznać istniejącą do dzisiaj zabudowę ulicy Wawelskiej. Więcej, można odnieść wrażenie, że nawet zacieki na ścianach nie zmieniły się mimo upływu ponad 70 lat.

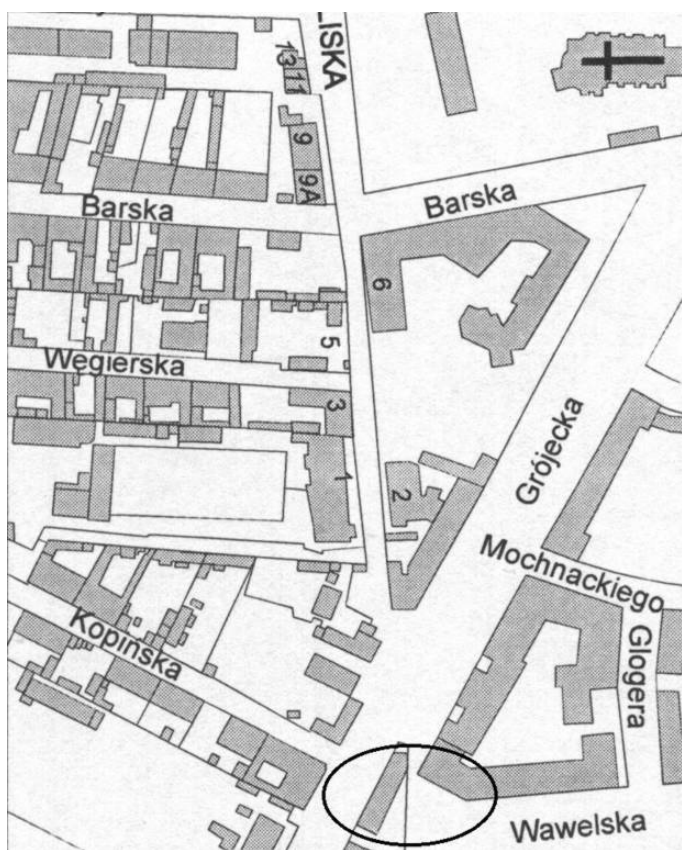


*Na fotografii widać domy po parzystej stronie Wawelskiej, po lewej dom Wawelska 19 (narożnik Pasteura i Wawelskiej). Fotografję wykonano 19 września 1935 roku z placu, na którym tego dnia rozpoczęły się prace ziemne pod Gmach Chemii Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.*

Widok w kierunku ulicy Grójeckiej zasłaniał nieistniejący dzisiaj budynek, zamykający wyjazd z ulicy Wawelskiej. Wydaje się to co najmniej dziwne, być może dom ten stał za ulicą Grójecką, skrót perspektywiczny na fotografii stwarza takie dziwne złudzenie. Sprawę jednoznacznie wyjaśnia plan zamieszczony w książce Jarosława Zielińskiego „Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy” (tom 5, str. 401), jego fragment jest pokazany dalej. W rejonie skrzyżowania ulicy Wawelskiej i Grójeckiej stał dom, a przejazd był możliwy tylko wąskim przesmykiem obok budynku Grójecka 45. Na fotografii widać wóz konny z ziemią, przeciskający się na ulicę Grójecką. Dom ten można też znaleźć na fotoplanie z 1935 roku. Nie ma go natomiast na fotografiach lotniczych z sierpnia 1944 i czerwca 1945 roku. Wydaje się, że został on rozebrany jeszcze przed wybuchem wojny.

Zbigniew Wielogórski





Skrzyżowanie ulicy Wawelskiej i Grójeckiej „zastawione” budynkiem (na fragmencie planu zaznaczone owalem).

## Konie w Gmachu Chemii?

Przeglądając teczki z protokołami posiedzeń Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w naszym uniwersyteckim Archiwum, natknąłem się na dokument datowany 18 maja 1945 r. i podpisany przez profesora Wiktora Lampego. Wypada dodać, że prof. Lampe był w tamtym czasie dziekanem tego Wydziału, wybranym na to stanowisko jeszcze przed wojną. Cytowany dalej fragment dotyczy stanu Gmachu Chemii w czasie okupacji: *Okupant niemiecki zniekształcając częściowo gmach do swoich celów (np. stajnie, szpital, koszary, teatr) usunął część zewnętrznych urządzeń chemicznych, nie zdołał jednak naruszyć urządzeń zasadniczych wewnętrznych, szczególnie wpuszczonej w mury sieci kanałów wentylacyjnych.* Warto zwrócić uwagę na słowo „stajnie”. Podobna informacja zawiera się we wspomnieniach prof. Wiktora Kemuli, mówił on o koniach trzymanyh w holu Gmachu, po wojnie miały się tam podobno znajdować odpowiednie uchwyty.

Ze stwierdzeń tych nie wnika jednak kiedy w Gmachu Chemii pojawiły się konie. Trudno sobie wyobrazić, by trzymano je tam w okresie działalności lazaretu wojskowego, mogło w nim przebywać do tysiąca rannych i chorych. Również hol, jako lokalizacja ewentualnej stajni, wydaje się mało prawdopodobny. Niemcy zamurowali wejście do Gmachu od ul. Pasteura jeszcze na początku lat 40-tych, odtworzono je dopiero w roku 1948. Zatem konie i ranni musieliby dzielić wspólne wejście od strony podwórza.

Sytuacja w Gmachu uległa zmianie pod koniec lipca 1944 roku, ewakuowani zostali z niego chorzy i ranni. Jak pisze Józef K. Wroniszewski w swej książce „Ochota 1939-1945”: *Chaos odwrotu pogłębiła rozpoczęta 22 lipca pośpieszna i*

*paniczna ewakuacja władz administracyjnych okupanta oraz niemieckiej ludności cywilnej. Z obiektów zajmowanych na Ochocie został ewakuowany w tych dniach ośrodek dla ozdrowieńców w szkole Szachmajerowej przy ul. Białobrzeszkiej... I dalej: W tych samych okolicznościach zlikwidowano szpital wojskowy w gmachu Chemii przy ul. Pasteura, a na resztkach sprzętu pozostawiono jakiś niewielki oddział Wehrmachtu. Stan ten nie uległ zmianie do 1 sierpnia 1944 roku. Powstanie rozpoczęło się w tym dniu także na Ochocie, jednak: Poza planami powstańczymi na pierwszy dzień akcji pozostał gmach Chemii przy ul. Pasteura, obsadzony po ewakuacji szpitala wojskowego przez niewielki oddział Wehrmachtu. (Wroniszewski). Przebieg działań na Ochocie jest powszechnie znany, mniej znana jest rola, jaką odegrał w tamtym czasie Gmach Chemii. Część jego niemieckiej załogi przeniosła się do sąsiedniego Instytutu Radowego, pozostała gościła, co najmniej przez jedną noc z 4 na 5 sierpnia batalion pułku z brygady RONA (Russkaja Oswoboditielnaja Narodnaja Armija) dowodzonej przez Kamińskiego. Jeden z jego żołnierzy, Iwan Waszenko, pisał dziennik, znaleziony potem w Truskawiu (Puszcza Kampinoska) w miejscu zniszczenia jego oddziału przez siły AK. Pod datą 4 VIII 44 Waszenko zanotował: *Z rana o 5.00 apel pułkowy, dowódca pułku objaśnia zadanie: mamy nacierać. Początkowo posuwamy się szczęśliwie.. Później trafiamy na ogień, w naszej kompanii 3 rannych: 2 ciężko, i 1 lekko. Wkraczamy do miasta, żołnierze wyszukują ludność, dowódca kompanii rozstrzeluje znalezionych. Po co to? Co mają z tym wspólnego one – te kobiety i dzieci. Szykujemy się na nocleg w szpitalu. Również J. Wroniszewski uważa, że chodziło tu o Gmach Chemii: *Batalion drugi, skierowany widocznie od razu do działań przeciw „Reducie Wawelskiej”, przeszedł na przelaj przez Pole Mokotowskie na północny wschód i rozłożył się na pierwszą noc, jak wynika z zapisu Waszenki, w szpitalu - zapewne w tym opuszczonym przez Wehrmacht w gmachu Chemii***

Na pytanie, czy w Gmachu Chemii trzymano konie, można chyba odpowiedzieć twierdząco. Wydaje się jednocześnie, że było tak tylko w czasie stacjonowania tam oddziału RONA. O tym, że w RONA używano koni świadczą m.in. wspomnienia profesora Politechniki Warszawskiej, Jacka Przygockiego. Opublikowano je w dodatku do „Miesięcznika Politechniki Warszawskiej” z lipca 2004 r. Autor pisze: *W końcu – 10 albo 11 sierpnia - zostaliśmy popędzeni na Dworzec Zachodni. Eskortowali nas pijani molojcy. Pamiętam jednego z nich – na koniu, z poduszką zamiast siodła. Konie znalazły się też w miejscu ostatecznej rozprawy z oddziałem RONA w którym służył Waszenko (wg strony internetowej „Echa przeszłości”): *Zdobyto tyle broni, że nie można jej było zabrać w całości i część jej zniszczono. Wzięto: działo 75 mm z 26 nabojami, 2 ckm, 23 rkm, 16 pm, 48 karabinów sowieckich z 10.000 naboju, 2 ciężkie moździerze, do nich 2 skrzynki amunicji, 11 koni, 6 wozów, w tym 4 z żywością, umundurowaniem i... radiostacją. Mjr "Okon" w Sierakowie nie zastał nikogo; oddziały npla odeszły wieczorem poprzedniego dnia. W Truskawiu zginęło 91 żołnierzy RONA i Niemców, m.in. Iwan Waszenko, przy którym żołnierze ppor. "Doliny" znaleźli jego dziennik opisujący działania brygady RONA w Warszawie i Kampinosie.**

Zbigniew Wielogórski